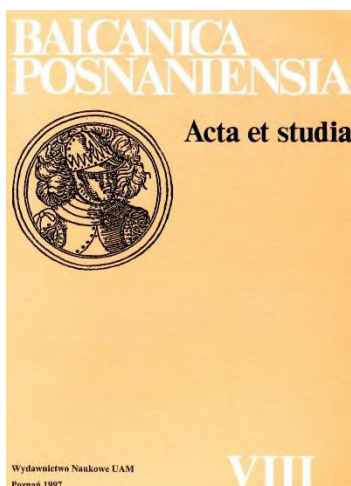




Kołodziejczyk Dariusz, *Traktat segedyński odnaleziony?*, „Balcanica Posnaniensia. Acta et Studia” 1997, t. 8, s. 119–128.

<https://doi.org/10.14746/bp.1997.8.11>

<https://pressto.amu.edu.pl/index.php/bp/article/view/54691>

Instytucją przechowującą materiały źródłowe jest Biblioteka Collegium Historicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

<http://bch.amu.edu.pl>

Zadanie zostało zrealizowane w ramach konkursu „Społeczna odpowiedzialność nauki II – Wsparcie dla bibliotek naukowych”. Projekt zatytułowany „Digitalizacja archiwalnych wydań czasopism naukowych zgromadzonych przez Bibliotekę Coll. Historicum UAM”. Projekt dofinansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna odpowiedzialność nauki II. Wsparcie dla bibliotek naukowych (umowa nr BIBL/SP/0092/2024/02 z dnia 05.12.2024). Całkowita wartość projektu: 247 236,00 zł. Kwota dofinansowania: 220 836,00 zł.

The institution storing the source materials is the Library of the Collegium Historicum of the Adam Mickiewicz University in Poznań.

<http://bch.amu.edu.pl>

The task was carried out within the framework of the competition “Social Responsibility of Science II – Support for Scientific Libraries”. The project entitled “Digitization of archival editions of scientific journals collected by the Library of the Coll. Historicum of Adam Mickiewicz University”. The project was co-financed from state budget funds granted by the Minister of Science within the framework of the Programme Social Responsibility of Science II. Support for Scientific Libraries (agreement no. BIBL/SP/0092/2024/02 of 05.12.2024). Total value of the project: PLN 247,236.00. Amount of co-financing: PLN 220,836.00.



UNIwersytet
IM. ADAMA MICKIEWICZA
W POZNANIU



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego



Społeczna
Odpowiedzialność
Nauki II

TRAKTAT SEGEDYŃSKI ODNALEZIONY?

DARIUSZ KOŁODZIEJCZYK

ABSTRACT. Kołodziejczyk Dariusz, *Traktat segedyński odnaleziony?* (Has the Treaty of Segedin Been Found?) Balcanica Posnaniensia. Acta et studia, VIII, Poznań 1997, Adam Mickiewicz University Press, pp. 119-128. ISBN 83-232-0762-3. ISSN 0239-4278. Text in Polish with a summary in German.

In the discussion on the Treaty of Segedyn scholars came to a conclusion that the text of the Treaty has not been preserved till now. While comparing the form of the Sultan's letter of 12 June 1444 with the form of the first preserved document of the Polish-Turkish treaty of 1489, the author came to a conclusion that the document, so far considered merely as a letter, is actually a Turkish peace treaty document.

Dariusz Kołodziejczyk, Uniwersytet Warszawski, Instytut Historii, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28, Warszawa, Polska-Poland.

Trudno byłoby znaleźć średniowieczny temat, który wywołałby tyle dyskusji i emocji, co domniemany traktat segedyński z 1444 roku, który poprzedzać miał ostatnią krucjatę Władysława Warneńczyka. Nie zamierzam przypominać tu całej dyskusji, która zaczęła się właściwie już w roku nieszczęsnej bitwy i zwłaszcza w ciągu ostatnich dwustu lat była ciągłym przedmiotem sporów nie tylko polskich historyków. Przełomowy moment nastąpił w 1937 roku, gdy rumuński uczony Franciszek Pall odnalazł, czy przypominał raczej, zbiór listów pozostawiony przez włoskiego humanistę, Cyriaka Pizziccolli¹. Listy te dostarczyły bezcennego materiału dotyczącego negocjacji pomiędzy chrześcijańskimi wysłannikami a sułtanem, które toczyły się w Adrianopolu w czerwcu 1444 roku. Od tego momentu niemożliwe stało się kwestionowanie istnienia przynajmniej projektu traktatu, który miał zostać zawarty przez obie strony.

Nawet wtedy jednak Oskar Halecki próbował pomniejszyć znaczenie adrianopolskich negocjacji twierdząc, że traktat nigdy nie został zaakceptowany przez króla Władysława². Inteligentnie skonstruowane argumenty

¹ F. Pall, *Ciriaco d'Ancona e la Crociata contro i Turchi*, Valenii de Munte 1937.

² O. Halecki, *The Crusade of Varna. A Discussion of Controversial Problems*, New York 1943, s. 52.

Haleckiego przekonały także Franza Babingera, który, choć nie bez wahań, zaakceptował je w swym artykule o ostatnich latach panowania sułtana Murada, opublikowanym w 1950 roku³.

Jednakże już w 1952 roku Jan Dąbrowski opublikował szczegółowe studium oparte na wszystkich dostępnych w owych czasach źródłach dotyczących domniemanego traktatu segedyńskiego⁴. Przyznając wprawdzie, iż brak jednoznacznej ewidencji źródłowej Dąbrowski uznał, że traktat zarówno istniał, jak też został ratyfikowany przez węgiersko-polskiego króla. Jego argumenty zostały generalnie zaakceptowane przez późniejszych badaczy, by wymienić tylko Bistrę Cvetkovą⁵ i Edwarda Potkowskiego⁶.

Tymczasem kilka lat wcześniej, w 1949 roku, w anatolijskiej wiosce odnalezione zostało bezcenne źródło tureckie *Gazavât-i Sultân Murâd*. Ta najwcześniejsza XV-wieczna kronika osmańska została opublikowana w 1978 roku przez Halila Inalcıka i Mevlûda Oguza⁷. Choć o jej istnieniu wiedzieli zarówno Cvetkova jak i Potkowski, znaczenie tego źródła dla „dyskusji traktatowej” zostało przeoczone. Z kolei tureccy i greccy historycy pracujący nad tekstem *Gazavât* nie byli tak pochłonięci problemem złamanej przysięgi króla Władysława, jak ich wschodnioeuropejscy koledzy.

Na początku przypomnijmy główne argumenty przytoczone przez Jana Dąbrowskiego:

1) Pizziccolli nie był zwykłym humanistą, ale papieskim agentem nieźle obeznanym z metodami zdobywania tajnych materiałów. Co ciekawe: dokumenty znalezione wśród jego papierów pochodziły nie z węgierskiej, ale z osmańskiej kancelarii.

2) Traktat z 1444 roku został faktycznie zawarty nie 1 sierpnia w Segedynie, lecz już 12 czerwca w Adrianopolu. Król miał tylko zaprzysiąc tekst gotowego już dokumentu w obecności sułtańskiego posła, Sulejmana Baltaoglu⁸.

Dąbrowski przypuszczał ponadto, iż oryginał traktatu, przechowywany

³ F. Babinger, *Von Amurath zu Amurath. Von- und Nachspiel der Schlacht bei Varna 1444*, Oriens 3 (1950), s. 239.

⁴ J. Dąbrowski, „L'Année 1444”, *Bulletin International de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres, Classe de Philologie – Classe d'Histoire et de Philosophie*, N° suppl. 6, 1951, Kraków 1952. Wydanie polskie: *Rok 1444. Spór o traktat szegedyński*, Wrocław 1966.

⁵ B. Cvetkova, *Pametna bitka na narodite (Evropejskijat jugoiztok i osmanskoto zavoevanie – kraja na XIV i parvata polovina na XV v.)*, Varna 1979, s. 288.

⁶ E. Potkowski, *Warna 1444*, Warszawa 1990; zob. też artykuł J. Tazbira, *Krzywo przysięga Władysława w opinii potomnych*, *Kwartalnik Historyczny* 92 (1985), ss. 531-532.

⁷ *Gazavât-i Sultân Murâd b. Mehemed Hân. İzaldı ve Varna Savasları (1443-1444) Üzerinde Anonim Gazavâtname. Tıpkıbası ve Türk Harflerile Metin, Notlar ve bir Lügatçe ile Yayınlayanlar Halil Inalcık, Mevlûd Oğuz*, Ankara 1978. Zob. też artykuł H. Inalcıka *Byzantium and the Origins of the Crisis of 1444 under the light of Turkish Sources*, *Actes du XII^e Congrès International d'Études Byzantines*, Ochride 10-16 Septembre 1961, vol. 2, Beograd 1964, ss. 159-163.

⁸ *Rok 1444*, ss. 16-17, 25-26.

w węgierskiej kancelarii królewskiej, został świadomie zniszczony po wznowieniu działań wojennych. Zaginionych klauzul pokojowych szukał w kronikach Długosza i Thuróczy'ego, zwłaszcza zaś w liście panów polskich do króla, wysłanym z Piotrkowa 26 sierpnia 1444⁹. W poniższym artykule staram się wykazać, że tekst traktatu jest znany i opublikowany już od ponad 50 lat.

Jeśli przyjmiemy tezy Jana Dąbrowskiego nasuwa się logiczny argument, że traktat musiał zostać sporządzony i ratyfikowany przez sułtana już w czerwcu 1444 roku w Adrianopolu, a następnie wręczony królewskiemu posłowi Stojce Gisdaniczowi. Jeśli tak, pojawia się pytanie: Dlaczego wytrawny agent Cyriak Pizzicollì, który ewidentnie przekupił już kogoś w kancelarii osmańskiej, nie zdobył tekstu traktatu? Zamiast tego w jego materiałach znajdujemy dwie łacińskie wersje listu sułtana Murada do króla, datowanego 12 czerwca 1444 r.¹⁰. Zagadkę tę rozwiążemy wykazując, że tak zwany „list sułtański”, to faktycznie zaginiony traktat segedyński (czy raczej adrianopolski).

Aby ocenić, czy poniższy dokument jest traktatem, musimy zapytać: Co to jest traktat? Jak powinien wyglądać XV-wieczny traktat osmański? Badania nad dyplomatyką osmańską są wciąż zapóźnione w stosunku do tego, co wiemy o kancelariach europejskich. Dotyczy to w szczególności okresu wczesnoosmańskiego. Bardzo niewiele dokumentów z tego okresu przetrwało do naszych czasów, a i to głównie w późniejszych kopiach lub tłumaczeniach. W XV stuleciu kancelaria osmańska, która przejęła wiele form seldżuckich, adaptowała również elementy bizantyńskie i włoskie. Wśród dokumentów wychodzących wówczas z kancelarii adrianopolskiej, obok turekojęzycznych znajdujemy także pisane w języku perskim, greckim, włoskim, łacińskim, a nawet cerkiewnosłowiańskim. Nie tylko język, lecz również forma dokumentu znajdowały się we wczesnym stadium rozwoju. Unilateralny styl, stosowany w traktatach zawieranych z obcymi władcami był charakterystyczny dla kancelarii islamskich¹¹. Dodatkowo przyczyniała się do tego, zwłaszcza w późniejszych czasach, osmańska megalomania. Tak np. XVI-wieczny przywilej sułtana Murada III dla angielskich kupców rozpoczynał się słowami: *Anletar vilayetinin kralıçesi olan Elzabet hükm ki* – „rozkaz dla Elżbiety, która

⁹ Ibidem, s. 64.

¹⁰ Opublikowany przez Haleckiego, *op. cit.*, ss. 88-90. O wcześniejszych publikacjach materiałów Pizzicolliego zob. tamże, s. 79-82.

¹¹ W szczegółowym studium poświęconym osmańsko-weneckim stosunkom dyplomatycznym Hans Theunissen wyróżnił dwie kategorie wczesnoosmańskich traktatów międzynarodowych: „handlowe” zawierane z Raguzą (Dubrownikiem) i Wenecją, zawierające zwykle liczne klauzule i przywileje w *dispositio* oraz znacznie prostsze traktaty „polityczne”, zawierane z Węgrami, Polską i Habsburgami, w których warunki pokoju pojawiają się wyłącznie w części *expositio-narratio* (H. Theunissen, *Ottoman Venetian diplomacy: the „ahd-names”. The Historical Background and the Development of a Category of Political-Commercial Instruments together with an Annotated Edition of a Corpus of Relevant Documents*, nie opublikowana rozprawa doktorska, Utrecht 1991, s. 238).

jest królową w kraju Anglii". Angielska królowa potraktowana tu została w identyczny sposób jak poddany sultański¹². Często dopiero tłumacze europejscy zaopatrywali swe przekłady dokumentów osmańskich w klauzule wyrażone w punktach, dodawali lub wzbogacali tytułaturę adresata i łagodzili niektóre zbyt szorstkie ich zdaniem sformułowania. Jak wynika z powyższego wywodu, niekiedy zdefiniowanie co jest, a co nie jest osmańskim traktatem, może być trudne, jeśli nie dysponujemy szerszym materiałem porównawczym.

Bardzo charakterystycznym terminem turecko-osmańskim jest słowo *ahd* oznaczające przysięgę lub obietnicę. Termin ten odzwierciedlał osmański stosunek do pojęcia traktatu. Władca miał obiecać lub przysiąc, że będzie honorował świeżo zawarty pokój. Stąd też osmańskie traktaty nazywano zazwyczaj *ahdname*, choć w Europie rozpowszechnił się bardziej termin *kapitulacje*¹³.

Spróbujmy teraz poddać analizie zarówno formę, jak i treść sultańskiego „listu” z 12 czerwca 1444. Z dwóch redakcji pozostawionych w materiałach Pizziccollego ciekawsza wydaje się ta z rękopisu florenckiej Biblioteki Narodowej. Choć zaopatrzona jest w łacińskie ozdobniki, jej pewne elementy zdają się świadczyć, iż mamy do czynienia z tłumaczeniem tureckiego oryginału. Tak na przykład król adresowany jest w liczbie pojedynczej (*Tue a nie Vestrae*), co odpowiadałoby tureckiej formie *Senki*. Na określenie Wołochów użyto nie łacińskiego *Velacho*, lecz *Flaccorum*, znów bliższego tureckiej formie *Eflak*.

Pierwszy znany i zachowany oryginalny traktat polsko-turecki pochodzi z 1489 roku. Dokument ten, sporządzony po łacinie i zaopatrzony w sultańską tугę, przechowywany jest w Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że ten dokument jest traktatem, spróbujmy porównać go z tekstem przekazanym przez Pizziccollego:

List Murada II do króla Węgier i Polski Władysława, datowany 12 czerwca 1444 (kopia przekazana przez Cyriaka Pizziccollego)¹⁴:

intitulatio

Amorath beg, Sultam, Machmeth beg magni olim regnatoris Asie filius, magnus Asie rex Thracumque et Macedonum potentissimus imperator

Traktat pokojowy zawarty pomiędzy Bajezidem II i królem polskim Kazimierzem Jagiellończykiem w roku 1489 (oryg. w AGAD)¹⁵:

intitulatio

Sultan Bayesith Dei gratia Asie, Grece etc. Imperator Maximus

¹² Zob. S. Skilliter, *William Harborne and the Trade with Turkey 1578-1582. A documentary study of the first Anglo-Ottoman relations*, London 1977, ss. 49-54, 211-214.

¹³ Zob. artykuł H. Inalcika, „*Imtiyazat*” w *Encyclopaedia of Islam* (New Edition), vol. 3, Leyden-London 1971, ss. 1179-1189 i wspomniane wyżej studium H. Theunissen.

¹⁴ Halecki, *op. cit.*, ss. 88-90; zob. też Pall, *op. cit.*, ss. 49-50.

¹⁵ Archiwum Główne Akt Dawnych (Warszawa), AKW, Dz. turecki, teczka 4, nr 6. Por. Z. Abrahamowicz, *Katalog dokumentów tureckich. Dokumenty od dziejów Polski i krajów ościennych w latach 1455-1672*, Warszawa 1959, ss. 22-23.

inscriptio

Precellentissimo principi Ladislao, Pannonie
Polonieque serenissimo regi...

expositio + narratio

(wspomniany posel królewski)

Sthoyka, fidelem Celsitudinis Tue hominem,
nuntium oratoremque legatum egregium,
lub enter vidimus...

dispositio

(decyzja zawarcia pokoju na 10 lat)

Que omnia lubens Regie Tue Fraternitatis
gratia concedere **hoc pacto** decrevimus
(i powtórnie) ...hoc pacto firma rataque esse
decrevimus

sanctio

(przysięga sultańska)

...Tuo coram oratore Sthoyka iuravimus,
pacem ipsam firmam, veram, bonam, atque
tranquillam, absque dolo vel fraude X per
annos stabilem observare.

Wspomnienie sultańskiego posła, wysłanego
w celu odebrania przysięgi królewskiej

...mittimus nostrum hunc fidelem, nobilem et
perstrenuum virum Solimambegh, ut eius in
conspectu Serenitati Tue placeat, Regio Tuo
vestratumque religionis more, fideliter recteque
iurare, absque ullo dolo vel fraude, quod ab
hodierno die ad futurum usque decimum tem-
poris annum, bonam, stabilem tranquillamque
invicem pacem nobiscum habebitis atque eam
constanter inviolabiliterque observabitis.

datatio and locatio

Datum Hadr [ianupoli], nostro de more, XII
Iunii MCCCCXLIII^o.

inscriptio

III^{ma} et Excellentissimus D. Chazimiro Rex
Polonie

expositio-narratio

(wspomniany posel królewski)

Spect^{em} et generosum Nicolaum Firlei
Dambrowycha in suum oratorem: ad confir-
mandam amicitiam et pacem que inter nos est.
Venit igitur ad presentiam nostram dictus
orator...

dispositio

(decyzja przedłużenia pokoju o 2 lata)

Quod a die hodierno usque ad duos annos inter
nos et prefatum III^{um} Regem sit Pax firma

sanctio

(sultańska obietnica dotrzymania pokoju tak
długo, jak król go nie złamie)

Sed sit pax amicitia firma inter utramque
partem, iurantes per Deum: quod donec predi-
ctus Rex observabit dictam fidem suam et
pacem, nec ab ipso fiet aliquod contrarium.
Nos etiam debeamus observare pacem nost-
ram et fidem. Nec fiet a nobis aliquod contra
fidem et pacem predictam

datatio and locatio

Ex Const^{li} XXII Martii Anno Jesus
MCCCCLXXXVIII

Myszę, że konkluzja nasuwa się sama. Jeśli dokument z 1489 roku nazywamy traktatem, a również *Katalog Dokumentów Tureckich* Zygmunta Abrahamowicza nie pozostawia co do tego wątpliwości, to tekst przekazany przez Pizzicollego jest także traktatem. Potwierdzenie znaleźć możemy w samym tekście. Wyrażenie *hoc pacto* użyte dwukrotnie w „liście sultańskim” nie

dotyczy niczego innego, jak tego właśnie listu. 12 czerwca nie wystawiono w Adrianopolu żadnego innego dokumentu traktatu, jak właśnie ten, przekazany przez Pizzicollego.

Choć formalna analiza „listu” wydaje się potwierdzać naszą tezę, nie mniej ważne jest zbadanie jego politycznej treści. Ponieważ wszyscy badacze zajmujący się traktatem segedyńskim uważali dokument Pizzicollego jedynie za list sułtański, warunków pokoju szukano wszędzie, tylko nie w tym dokumencie. Dąbrowski usiłował odtworzyć warunki traktatu na podstawie trzech źródeł: kronik Długosza i Thuróczy'ego oraz listu wysłanego do króla ze zjazdu w Piotrkowie 26 sierpnia 1444. W liście tym panowie radzili królowi przyjąć niezwykle korzystne warunki pokoju, nie wiedząc jeszcze o jego zaprzysiężeniu i niemal równoczesnym złamaniu. Ponieważ obie kroniki są nieco późniejsze, to właśnie w tym liście szukano przez długi czas zaginionych warunków traktatu segedyńskiego. Spróbujmy teraz porównać warunki pokojowe zawarte w „liście” Pizzicollego z tymi wspomnianymi w piśmie panów polskich:

A. 12 czerwca 1444 - sułtański list przekazany przez Pizzicollego.

B. 26 sierpnia 1444 - list panów polskich do króla wysłany z Piotrkowa¹⁶.

C. Kronika Długosza¹⁷.

	A	B	C
1) Zwrot dóbr serbskich Jerzego Brankowicza i uwolnienie jego synów	X	X	X
(Golubac nie wspomniany) (Golubac wspomniany)			
2) Gospodar wołoski Vlad Dracul pozostaje lennikiem sułtańskim, nie musi jednak stawiać się osobiście na sułtańskim dworze	X	—	—
3) Turecka ewakuacja Albanii (sic!)	—	X	¹⁸ —
4) Sułtan musi zapłacić królowi 100 tysięcy florenów	—	X	—
5) Sułtan zobowiązany do dostarczania na żądanie króla 25-tysięcznego korpusu wojsk tureckich	—	X	—

Pomijając już uderzającą korelację między polskim kronikarzem a sułtańskim „listem” zaskakujące jest, jak wielu badaczy przelknęło oczywiste nonsensy zawarte w liście z Piotrkowa. Nie wspominając już tureckiej

¹⁶ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti collectus opera Augusti Sokołowski*, vol. 1, part. 1, Kraków 1876, ss. 140-144 (no 125).

¹⁷ *Ioannis Dlugossii...Historiae Polonicae Libri XII*, Kraków 1877, vol. 4, s. 703. W mniej szczegółowej kronice Thuróczy'ego znajdujemy tylko pierwszą „serbską” klauzulę, por: J. de Thurócz, *Chronica Hungarorum*, vol. 1 *Textus* (ed. E. Galántai et J. Kristó), Budapest 1985, s. 250.

¹⁸ Polska kronika jest w tym miejscu niejasna. Według Długosza turecki poseł miał zaoferować Albanie królowi (*Albaniae perpetuo tibi cedit*), ale parę linii niżej kronikarz precyzuje, że chodziło jedynie o część Albanii, prawdopodobnie fragment terytorium przy granicy z Serbią (*tota Rascia et pars Albaniae*).

ewakuacji Albanii (komu miano ją oddać? węgierskiemu królowi?) nikt nie spytał, dlaczego nie przegrawszy jeszcze żadnej bitwy sułtan miał zebrać i wysłać do Budy ogromną na owe czasy sumę 100 tysięcy florenów. Jak wielka była cała osmańska armia w I połowie XV wieku, skoro turecki korpus posiłkowy wysyłany na żądanie króla liczyć miał 25 tysięcy ludzi? Ta krótka analiza wykazuje, iż list z Piotrkowa stanowił co najwyżej katalog życzeń, jednocześnie potwierdzając wiarygodność Długosza.

Warto wspomnieć jeszcze jedną klauzulę zawartą w dokumencie Pizzicollego. Nakazywała ona, by w przyszłości gospodar wołoski i sułtan wydawali sobie wzajemnie dezterterów i zbiegów¹⁹. Klauzula o tej treści należała do najbardziej charakterystycznych elementów osmańskich traktatów. Czy to w traktatach z Persją, czy z Rosją, a nawet odległą Anglią, Porta zawsze próbowała umieścić taką klauzulę w traktacie. I oto pojawia się ona w dokumencie Pizzicollego!

Jedyną wątpliwą kwestią, którą napotykaemy w powyższej analizie jest pytanie: Dlaczego w tekście Pizzicollego (czyli w tekście traktatu) nie wspomniano ewakuacji Golubaca? Możliwe, że nie chciano zamieszczać takich szczegółów w dość krótkim przecież dokumencie. Dla strony osmańskiej było to zresztą wygodne w razie późniejszych dysput granicznych. Sułtańska zgoda na oddanie tej twierdzy nie podlegała zresztą wątpliwości, wspomina o niej także turecki tekst *Gazavât*²⁰. Ewakuacja ta rzeczywiście później nastąpiła, wprawdzie w gruntownie zmienionej sytuacji politycznej. Wydaje się prawdopodobne, że szczegółową listę miejsc przewidzianych do ewakuacji otrzymał osmański poseł Sulejman Baltaoglu, który po odebraniu na Węgrzech przysięgi królewskiej nadzorować miał przebieg realizacji warunków traktatu.

Zbliżając się już do końca tych wywodów należy postawić pytanie: Jeśli traktat został zawarty, czy wystawiony raczej w Adrianopolu 12 czerwca, to co wydarzyło się w Segedynie 1 sierpnia? Pięćset lat temu Długosz napisał, że król potwierdził i zaprzysiął pokój, ale słowa polskiego kronikarza były kwestionowane zarówno w XV, jak i w XX wieku²¹. Nadszedł moment, by sięgnąć po ostateczną odpowiedź do wspomnianej kroniki *Gazavât-i Sultân Murâd*. Anonimowy osmański kronikarz napisał, że po przybyciu do królewskiego pałacu, sułtański poseł Sulejman przyjęty został przez króla, „Yanko” Hunyadiego i serbskiego despota Jerzego Brankowicza. Następnie czytamy: *Bu melâ 'inler ücû dahi gâliz yeminler idüh ve ahđnameler yazılıb Baltaoglu'na virđiler* – „Ci trzej przeklętnicy złożyli przysięgę i napisawszy *ahđname* wręczyli je Baltaoglu Sulejmanowi”²².

¹⁹ „(...) si qui nostratum homines suis quibusque in locis aufugerint, ad nos quam primum illos remittere debeat, quemadmodum et nos fugientes nostras ad partes suos quoscumque homines reddere constituimus.

²⁰ *Gazavât-i Sultân Murâd*, s. 32. (Tur. Gügercinlik jest dosłownym tłumaczeniem serbsko-chorwackiej nazwy Golubac – „gołębnik”).

²¹ Zob. Długosz, op. cit., s. 704 i Halecki, op. cit., s. 37.

²² *Gazavât*, s. 35.

Myślę, że w tym świetle dalsze kwestionowanie faktu ratyfikacji traktatu przez króla Władysława jest bezprzedmiotowe. Niestety, nie posiadamy królewskiego dokumentu, ale możemy uzyskać dość dokładne wyobrażenie jego wyglądu i treści. Do najcenniejszych rękopisów paryskiej Bibliothèque Nationale należy najstarszy osmański podręcznik kancelaryjny autorstwa Jahji bin Mehmeda el-Kâtiba, pochodzący z roku 1479. Znajdujemy tam kopię dokumentu zwanego *nâme-i sevğend* bądź *sevğendname*, to jest „listu przysiężnego”²³. Oryginalny, zaginiony dziś dokument wystawiony został w 1444 roku w Konyi przez beja Karamanii Ibrahima. Jak wiadomo, w roku tym sułtan Murad zawarł dwa traktaty: pierwszy z królem Węgier, a drugi właśnie z bejem Karamanii. Z pierwszego traktatu dysponujemy dziś sułtańskim dokumentem przekazany przez Pizziccollego, podczas gdy tekst przysięgi królewskiej sporządzony w Segedynie prawdopodobnie zaginął. Z drugiego traktatu nie posiadamy dokumentu sułtańskiego, natomiast dysponujemy tekstem „listu przysiężnego” Ibrahim bega²⁴. Ten dość krótki dokument rozpoczyna się następująco:

„I swear by God and by the Holy Qur'an that I shall not show any hostility, I shall not cause to show hostility, I shall not become partners of those and shall not help those who are enemies. I shall prevent as far as I am able those who wish to act with hostility toward Murad Beg's and his son Mehmed Beg's personal honor, lives, friends, countries, districts, cities, fortresses, towns, boundariaw...” itd²⁵.

Warto zauważyć, że tekst ten nie zawiera dokładniej sprecyzowanych warunków pokoju. Warunki te zawierał prawdopodobnie dokument wystawiony wcześniej przez osmańskiego sułtana.

Ponieważ osmańsko-tureckie słowa *ahd* i *sevğend* mają to samo znaczenie, możemy przyjąć, iż dokument wystawiony przez Władysława Warneńczyka w Segedynie i nazwany *ahdname* w kronice *Gazavât*, był bardzo podobny do *sevğendname* beja Karamanii. Oczywiście król przysięgał nie na Święty Koran, lecz na Biblię, to jest *tuo vestratumque religionis more* jak wymagano w liście sułtańskim z 12 czerwca.

Późniejsze wydarzenia są już dobrze znane. Kilka dni po zaprzysiężeniu

²³ Menahicü'l-Inşa. *The Earliest Ottoman Chancery Manual* by Yahya bin Mehmed el-Kâtib from the 15th Century. Text in Facsimile with Introduction and Index by Sinasi Tekin, Roxbury, Mass. 1971, ss. 23-24 (tekst osmańsko-turecki), 31-32 (tłumaczenie angielskie), 134-136 (facsimile).

²⁴ Kompletną listę zachowanych dokumentów i kopii wydanych za panowania Murada II opublikowała B. Flemming w „The Reign of Murad II: a Survey (I)”, *Anatolica. Annuaire International pour les Civilisations de l'Asie Antérieure* 20 (1994), ss. 249-267, (list Murada II zaopatrzony w błędną datę 12 lipca zamiast 12 czerwca 1444 na s. 261).

²⁵ Menahicü'l-Inşa, s. 31.

traktatu, naciskany przez legata Cesariniego i pod wpływem wieści o wypłynięciu chrześcijańskiej floty król odwołał swoją przysięgę. Jerzy Brankowicz zdecydował się na zawarcie separatystycznego pokoju z sułtanem, a krzyżowcy wyruszyli na spotkanie swego losu pod Warną.

W zakończeniu podkreślić wypada fakt, że w tym wczesnym stadium europejsko-osmańskich stosunków dyplomatycznych władcy muzułmańscy uznawali jeszcze chrześcijańskich władców za równorzędnych bądź prawie równorzędnych partnerów. W tym czasie również władcy osmańscy brali jeszcze za żony chrześcijańskie księżniczki. Małżeństwo Murada z córką Brankowicza Marą jest tego najlepszym przykładem. Stosunek ten uległ jednak zmianie po zdobyciu Konstantynopola, a zwłaszcza po zdobyciu świętych miast: Jerozolimy, Mekki i Medyny w latach 1516-1517. Poprzez te podboje Osmanowie odziedziczyli zarówno rzymsko-bizantyńską tradycję imperialną, jak też tradycję arabskiego kalifatu. Odtąd żaden europejski władca nie mógł współzawodniczyć z „Padyszachem, Władcą Konstelacji”. Osmańskie traktaty z tego późniejszego okresu były już całkowicie unilateralnymi przywilejami, wydawanymi przez wszechmocnego padyszacha na prośbę chrześcijańskiego monarchy. Ratyfikacja strony chrześcijańskiej nie była więcej wymagana, tak jak sułtan nie wymagał ratyfikacji swych rozkazów od własnych poddanych. Prowadziło to do licznych nieporozumień, gdyż oczywiście druga strona nigdy nie pogodziła się zupełnie z takim podejściem. Tak np. po wystawieniu przez sułtana traktatu buczacko-żwanieckiego w październiku 1672 roku, z osmańskiego prawnego punktu widzenia dokument zaopatrzony w sułtańską tęgę nie podlegał już dalszej weryfikacji. Gdy parę miesięcy później sejm Rzeczypospolitej odrzucił upokarzające warunki traktatu, strona osmańska uznała to za zdradę, typową zresztą dla giaurów.

Stosunek ten uległ ponownie zmianie po serii osmańskich klęsk z końca XVII i z XVIII wieku. Wraz ze zmianą równowagi sił powoli zmieniała się też forma traktatów. Przełomowe znaczenie miał tu traktat w Küçük Kaynarca z 1774 roku, gdzie Porta zmuszona została uznać cara za równorzędnego partnera.

DER AUFGEFUNDENE VERTRAG VON SEGEDIN 1444

Zusammenfassung

Die Diskussion über den Segedin-Vertrag und späteren Kreuzzug nach Warna dauert schon ein Paar Jahrhunderte. U. a. haben Oskan Halecki, Franz Babinger und Jan Dąbrowski in dieser „Historikerstreit“ teilgenommen. In einem Punkt waren alle einig: „der Vertragstext ist heute nicht bekannt“. Der Autor vergleicht aber der Tekst sog. „Sultanisches Briefes“ von 12 Juni 1444 (herausgegeben schon 1937 von F. Pall) mit dem ersten polnisch-osmanischen Vertrag aus 1489. Es

scheint, daß der „Brief“ in Wirklichkeit eine Vertragskopie ist.

Die osmanische Kanzlei befand sich in dem 15 Jh. noch im Urstadium und die formale Unterschied zwischen einem Brief und Vertrag war nicht konkret. Auch später unterschied sich die osmanische Konzeption des Vertrages von der Europäischen.

Als Bestätigung seiner Erfindung analysiert der Autor den aus selben Jahren 1444 stammende Text des Eides von Karamanoglu Ibrahim. Die Analyse beider Texte hilft uns die osmanische diplomatische Prozedur dieser Zeit besser verstehen.